GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sroda, Moniki w.
Czwartek, Jan w Oleju
Piątek, Domiceli

Dziś	wschód słońca o godz	4,25	zach.	7,29
Jutro	„ „	„ 4,23	„	7,31
Dziś	„ księżyca	„ 11,27	„	6,45

Nr. 50 | Wąbrzeźno, czwartek 6 maja 1926 r. | Rok VI

Dość tej obłudy

I znów Warszawa stała się świadkiem hańby robotniczej!... I znów krew niewinna zbryzgała bruk stolicy!!.. Jeno tym razem rolę katów przyjęły na siebie nie wraże kohorty kozackie ni zbrojne w bagnet ślepe narzędzia krwiożerczych carskich siepaczy — Hurkow i Skałonow — ale spodlone szeregi tych, którzy mieniąc się „obrońcami praw robotnika" — w imię komuny i socjalizmu nie zawahali się pchnąć nieświadomy tłum do bratobójczej walki — na śmierć lub hańbę.... po wstyd lub kalectwo. — I nasz robotnik — ślepo wierzący w swoich prowodyrów bez jednego słowa protestu pozwolił się otumanić... dał się porwać i unieść wątpliwej wartości hasłom — i poszedł na bratobójczą rzeź!

Temu, kto nie zna systemów „walki" naszej lewicy, systemów wzorowanych na prowokacji caryzmu lub żywcem czerpanych z roczników bolszewickich bojów o władzę — wyda się może taktyka naszych sojalistów w dniu 1-go maja chwalebną lub conajmniej uczciwą... Niestety jednak!.. Inaczej wygląda rzeczywistość — jeśli jej zbliska i otwarcie spojrzymy w zamaskowaną twarz!.. Przypatrzmy się więc sobotnim występom komunistów i P. P. S. na ulicach Warszrwy... Chodziło o wywołanie rozruchów za wszelką cenę... o tradycyjne skąpanie we krwi dorocznego święta wojującego socjalizmu!.. A tu jak na złość nie zanosiło się na nic poważnego. Wojska do pomocy nie wezwano... karabinów maszynowych na rogach ulic nie było.. i na dodatek jeszcze policja nie chciała strzelać do tłumów!.. Jednem słowem — fiasco na całej linji!.. A tu pieniądze od bolszewików wzięte i krew polać się musi!.. Rada w radę — uchwalono walczyć między sobą!.. P. P. S. chociaż mniej skrajna od komuny — musi przecież dla wspólnych interesów jakoś podreparować swoją reputację — bo już nawet najgłupsi odwracając się od niej, coraz jaśniej dostrzegają w niej żydowskie wpływy i żydowską robotę... A tu wybory blisko..' Można przegrać na całej linji — a wtedy co?..

Ratować się trzeba póki jeszcze pora!.. Jeśli policja nie chce strzelać do tłumu to my ją w tej „robocie zastąpimy" powiedzieli sobie nasze pepesiaki — i uzbroiwszy bojówki — spuścili je ze sfory!..

I rozszalała się rzeź niewinnych szeroką rzeką czerwoną hen — po wszystkich ulicach Warszawy!.. I rozlało się po całej Rzeczypospolitej morze hańby i wstydu!.. A echa walki bratobójczej dziwnie tragicznie rozbrzmiały we wszystkich sercach polskich — budząc w nich ból — i wstyd!..

Jakto?.. Więc w imię własnej pychy... w imię walki o władzę obałamuca się tłum hasłami socjalizmu i komuny... apotem — ogłupiałych — wiedzie się na bratnie kule... na śmierć z rąk braci?.. Więc dlatego, aby ludziom zamydlić oczy aby dowieść kłamliwie że P. P. S. nie jest cichą sojuszniczką bolszewików — naraża się setki i tysiące niewinnych ofiar własnej zbrodniczej agitacji — na pewną śmierć lub kalectwo!.. I myślicie, panowie socjaliści, że to wystarczy?.. Myślicie, że uda wam się tym sposobem zatrzeć hańbiące piętno judaszowych srebrników?.. Że krwią niewinnych zmyjecie z siebie brudy żydowsko-bolszewickich wpływów?.. Nigdy!..

Nazbyt widocznem było wasze zbratanie się z komuną, nazbyt otwarcie trwaliście dotychczas na usługach żydów i bolszewików — abyście mogli zmyć te piętna hańbiące ofiarą krwi niewinnej.

Nie tylko, że nie udało się wam oczyścić zainscenizowaną komedją prawomyślności — ale nawet przeciwnie Do zbrodni zdrady ideałów narodowych — dopisaliście jeno nowe zbrodnie fałszu, obłudy i bratobójstwa!... Czemuż to od waszych kul nie padł ni jeden znany komunista — jeno robotnik polski... polski policjant i polski inteligent?... Ja wam odpowiem — czemu: Bo ten robotnik polak, który własna piersią odpierał przed kilku laty nawałę bolszewicką — to waszych przyjaciół komunistów wróg... Bo ten policjant broniąc kraj od destrukcyjnych wpływów agitacji bolszewickiej — to waszych przyjaciół wróg drugi!... A i ten polski, biedny inteligent tak niepodatny i tak wrogi komunistycznej agitacji waszych przyjaciół moskiewskich to ich wróg trzeci!... A więc dlatego oni od kul waszych padli — i dlatego pośród zabitych niema żadnego z waszych przyjaciół-komunistów, bo ich dłoń wasza szczędziła, „towarzysze" socjaliści polscy!...

Dość tej komedji!.. Dosyć już długo wasze kłamstwa tumaniły nieo świecone dusze robotnicze!... Zrzućcie nareszcie maski — wy — fałszywe ludu proroki — którzy „obrońcami praw robotnika" nazywać się każecie!.. Do walki staje się z odsłoniętą twarzą. Odsłoń twarz swoją — o prześwietna P. P. S. — sługo czerwonych katów za judaszowe srebrniki komunie zaprzedana!...

Naści czerwońca — sprzedaj mi sumienie.

J. K.

Czerwony sztandar we krwi

Walki bratobójcze w Warszawie. — 6 osób zabitych i kilkadziesiąt rannych. — Socjaliści w roli obrońców prawa. — W innych miastach spokój

Dzień 1-go maja w Warszawie — jak zwykle zresztą odbył się pod znakiem walki i krwi. Zaagitowany przez nasze partje lewicowo-komunistyczne tłum około 6000 osób około południa po wysłuchaniu podburzających przemówień wiecowych — ruszył w pochodzie przez miasto. Przechodząc ul. Krak. Przedmieście napotkano grupki komunistów, którzy na widok pochodu zaczęli gwizdać. Z tłumu posypały się uderzenia, zaś z jednego z samochodów bojowki P. P. S. dano ognia niby w powietrze dla postrachu lecz mimo to jeden z tłumu (robotnik Kaczyński Aleks.) padł przeszyty kulami. Wywiązała się strzelanina.. Tłum rzucił się do ucieczki... sklepy zaczęto na gwałt zamykać., Samochód P. P. S. strzelając wolno posuwał się naprzód. W trakcie tego podskoczył doń wywiadowca policji Grudziński n. b. bez broni — jednakże trafiony paroma kulami padł trupem na miejscu.

Przez cały czas trwania pochodu trwała i strzelanina P. P. S. — idąca dotychczas ręka w rękę z komuną — tym razem w dość podejrzany bo zbyt gwałtowny sposób zapragnęła się wyodrębnić. Otumaniona tem policja — widząc w bojówce P. P. S. pomoc przeciw komunistom udzieliła pochodowi swej opieki W czasie strzelaniny padło 6 osób zabitych i blisko 39 rannych — przeważnie z pośród Bogu ducha winnych nieostrożnych gapiów. Rzecz dziwna, że socjaliści, zamiast strzelać w atakujących ich (niby to) komunistów — strzelali w zestraszony i uciekający tłum przechodniów,

O godzinie drugiej pochód nareszcie został rozwiązany, ulice obmyte z krwi ranni umieszczeni w szpitalach.. zabici w kostnicy — i wszystko w porządku na tym najlepszym — (z łaski socjalistów) świecie.

Z innych miast Polski jedynie jeszcze w Nowym Dworze pod Warszawą bojówki komunistyczne pokusiły się o wawrzyny bojowe. Policja tamt. nie chciała dopuścić manifestantów przed gmach magistracki — skutkiem czego gromada wyrostków i robotników komunistów z okrzykiem: „Do szturmu na zbirów policyjnych" — zaatakowała policję. która broniąc się dała parę salw w górę Niestety w czasie wynikłej następnie strzelaniny — po rozegnaniu manifestantów na placu zostały 2 ofiary jeden zabity a jeden ranny.

Oryginalny obrót wzięła awantura komunistyczna w Wilnie. Otóż młodzież studencka, oburzona prowokacyjnem zachowaniem się komunistów rzuciła się w liczbie około 50 na przeszło dwutysięczny tłum — i po krótkiej walce — rozpędziła go, formując na to miejsce pochód narodowy, który z pieśnią „Nie damy ziemi" i okrzykami „Niech żyje Polska" — przeszedł przez całe miasto entuzjastycznie witany przez ludność polską.

Identyczny przebieg miały manifestacje w Lublinie, gdzie ludność również rozpędziwszy komunistów — urządziła pochód narodowy.

Zadziwiającym jest fakt, że najbardziej skłonne dotychczas do komunizmu Zagłębie Dąbrowskie w d. 1 maja stanęło do pracy. To samo miało miejsce w innych miastach Kongresówki, gdzie coprawda komuniści próbowali agitować za "świętem" — leci bezskutecznie. Przeważnie agitatorami w czas zdążyła zaopiekować się policja — osądzając ich za kratkami.

Na Pomorzu jedynie w Toruniu i Grudziądzu probowano urządzić pochody — lecz te dzięki stanowczej postawie policji — spełzły na niczem. W Grudziądzu jedynie aresztowaoo kilkudziesięciu komunistów z tych „najenergiczniejszych" — przeważnie żydów i niemców.

Tak skończyło się krwawe święto krwawego czerwonego sztandaru.

3 Maj w Wąbrzeźnie.

Z okazji święta rocznicy konstytucji 3 go Maja Towarzystwa i Instytucje w Wąbrzeźnie urządziły szereg odczytów i obchodów, których przebieg podajemy poniżej:

W kościele

uczczono rocznicę konstytucji śpiewaną mszą świętą poczem zgromadzeni wierni odśpiewali hymn narodowy „Boże coś Polskę". Tutaj mimowoli nasuwa się uwaga, tycząca właśnie tej pieśni. Otoż bardzo niewielu mieszkańców Wąbrzeźna zna słowa naszego hymnu co szczególniej razi podczas tego rodzaju obchodów.

Jest to tem smutniejsze, że napewno nie znajdzie się u nas nikogo, ktoby nie znał wszystkich słów „Wacht am Rhein" albo „Deutschland über alles". Tem większy wstyd dla Wąbrzeźna, że nie nauczono się przytem słów hymnu polskiego!!!

W Gimnazjum humanistycznem

progam obchodu rozpoczęto deklamacjami wypowiedzianemi przez uczniów młodszych klas, co naogół wypadło bardzo pięknie. Po deklamacjach nastąpiły spiewy zaś po nich pan prof. Wawro wygłosił wspaniały odczyt na temat Konstytucji Prelegent w barwnych słowach przeprowadził parallelę pomiędzy rewolucją francuską za czasów ostatniego króla Ludwika XVI go a stosunkami w Polsce że panowania również ostatniego króla naszego Stanisława Augusta. Odczyt pana profesora wzbudził nader żywe zainteresowanie wśród zebranych, to też mówcę nagrodzono rzęsistemi oklaskami.

Obchód zakończono odśpiewaniem **unisono** hymnu narodowego „Boże coś Polskę".

Bractwo Strzeleckie

celem uczczenia Konstytucji urządziło strzelanie do tarczy o **odznakę pamiątkową 3-go Maja,** którą po długiej walcę zdobył wreszcie **p. Chwiałkowski** wybijając 59 pierścieni. Resztę nagród podzielono między najlepszych strzelców, którymi okazali się pp.

I. p. Biały — 56 pierścieni
II. p. Rogowski — 52 pierścieni
III. p. Wierzbowski — 52 pierścieni.

Przy tarczy drugiej największą ilość punktów wybili pp.

I p. Rogowski — 20
II. p. Wierzbowski — 20
III. p. Chwiałkowski — 19.

Tow. Gimn. „Sokół"

urządziło swą uroczystość w sposób nieco odmienny bo na świeżem powietrzu. Urządzono mianowicie wycieczkę do Czystochlebia, gdzie w lesie urządzono śpiewy i deklamacje po których p. prezes Czerwiński miał poważny

odczyt na temat konstytucji w barwnych słowach zapoznając zebranych z olbrzymiem znaczeniem i wpływem, jaki miała ona na życie pokoleń późniejszych. Po odczycie zebrani przystąpili do zabaw i gier w końcu zaś, wszyscy zadowoleni z przebiegu uroczystości wrócili w najlepszej harmonji do domów.

W Policji

O godz. 2-giej po poł. w Policji miejscowej odbył się również obchód rocznicy Konstytucji. Po krótkich przemowach miejscowego komendanta pol. powiatowej i posterunku Wąbrzeskiego — p. prof. Wawro wygłosił piękny odczyt o konstytucji, który zebrani policjanci przyjęli z uznaniem, nagradzając prelegenta rzęsistemi oklaskami.

O godz. 4-tej posiedzenie zamknięto wzajemnemi życzeniami — poczem zebrani funkcjonarjusze rozeszli się.

W Towarzystwie Ludowem.

O godzinie czwartej po poł. po nabożeństwie majowem odbyło się zebranie miejscowego oddziału Towarzystwa Ludowego. Po zagajeniu zebrania przez p. Candra i po odczytaniu protokułu przystąpiono do właściwego obchodu rocznicy konstytucji. Na program złożyły się deklamacje i odczyt. 8-io letni synek p. prezesa Szczuki wypowiedział piękny wierz „Czy znasz ten kraj" napisany przez p. prof. Wawro. Deklamacja wypadła bardzo dobrze a zebrani nagrodzili zarówno autora jak i młodocianego deklamatora rzęsistemi oklaskami.

W dalszym ciągu p. red. Kubicki wygłosił odczyt na temat konstytucji, przyczem prelegent wykazał potężny wpływ, jaki konstytucja 3-go Maja wywarła na dusze ludu i na późniejsze pokolenia aż do ostatnich czasów Odczyt następny, który miał wygłosić p. prof. Wawro nie odbył się z powodu przemęczenia mówcy, który dnia tego miał już 2 inne odczyty w Gimnazjum i w Policji.

Po odczycie p. redaktora Kubickiego przystąpiono do obrad przyczem uchwalono zakupienie i wbicie gwoździa do sztandaru tut. szkoły męskiej.

Poruszono jeszcze kwestję zabawy letniej jednakże z powodu nieobecności prezesa p. Szczuki sprawa ta została odłożona.

Zebranie zakończono odśpiewaniem pieśni „Serdeczna Matko" poczem zgromadzeni rozeszli się do domów.

Wogóle w tym dniu uroczystym miasto nasze miało wygląd odświętny i uroczysty co musimy z całem zadowoleniem stwierdzić!. Pamięć wiekopomnego aktu Konstytucji nie zamarła w sercach mieszkańców Wąbrzeźna!..

Jednakże niektórzy nasi niemcy zachowaniem się swojem znacznie zepsuli ogólny nastrój. Oto niektórzy z tych panów, którzy od lat tylu tuczą się polskim chlebem zbijając majątki, i wywożąc polskie produkty do „Vaterlandu" zarabiając na tem po 4,000 zł. tygodniowo nie byli w stanie przystroić swe domy w biało czerwone chorągwie. Szczególnie raziło zachowanie się naszych baptystów łódzkich, którzy jawnie bojkotowali nasze święto narodowe Ciekawi jesteśmy, jakby się ci sami panowie zachowali gdyby który polak będąc w Niemczech nie zechciał swego domu przystroić chorągwią niemiecką w dzień urodzin Wilusia lub w święto Germanji?.. Napewno wszystkie gromy i „strafy", jakich tysiące w zapasie posiada „święta" i „bogobojna" mama Germanja spadły by na głowę takiego śmiałka! A u nas w Polsce milczy się. nawet wówczas, gdy jakieś szwabisko ośmieli się zlekceważyć największą świętość narodu tradycję!.. Czy to nie wstyd dla Wąbrzeźnian że znoszą u siebie tego rodzaju typy!.. Powinniśmy wszyscy jak jeden mąż przystąpić do bojkotu tego rodzaju obywateli!..

Dowiadujemy się również, że jeden z miejscowych obywateli, tylokrotnie żebrzący pomocy od polskich władz miejscowych posunął się do tego stopnia, że na pierwszego maja sprawił sobie potężną czerwoną płachtę, aby się na wszelki wypadek zabezpieczyć od ataków socjalistycznych i komunistycznych! Nie wiemy tylko gdzie ów pan widział tych komunistów bo u nas jakoś ich niema!..

A może pan A. jest sam komunistą i tylko brakło mu odwagi do wystąpienia ze swoim czerwonym sztandarem?.. A w takim razie winszujemy!..

Kwesta.

Dodać musimy, że z okazji święta 3-go Maja, tut. Tow. Czytelni Ludowych urządziło kwestę na rzecz tegoż towarzystwa. Niestety jednak pomimo olbrzymiej pracy kwestarek z p. d-rową Piotrowską na czele — rezultaty były nader nikłe, gdyż zdołano zaledwie zebrać 105 złotych. Przypuszczamy, że główną rolę odgrywała tutaj wiele pozostawiająca do życzenia pogoda — jak również i inne wpływy od kwestarek niezależne. A szkoda — bo cel był rzeczywiście pięknym; czyż można bowiem znaleźć pożyteczniejszą lokatę dla pieniędzy jak ofiarując je na oświatę wśród ludu? Na nieszczęście bardzo niewielu z nas rozumie olbrzymie znaczenie oświaty wśród ludu — dlatego też na wszystko się daje pieniądze — tą tylko dziedzinę traktuje się po macoszemu.

A szkoda!

Otwarcie Międzynarodowego Targu w Poznaniu.

Otwarcie Międzynarodowego Targu odbyło się dnia 2 maja br. bardzo uroczyście w wielkiej sali budynku administracyjnego Targu Poznańskiego

Rząd reprezentowany był przez panów ministrów: Osieckiego oraz Piechockiego, i Wice-ministra p. Doleżala. W zastępstwie Pana Ministra Spraw Wojskowych przybył pan General Litwinowicz.

Sejm i senat reprezentowani byli przez Pana Wice-Marszałka Plucińskiego oraz licznych Posłów i Senatorów.

Oficjalnych przedstawicieli delegowały państwa: Senat Gdański, Estonja, Holandja, Francja Włochy, Grecja, Jugosławia, Czechosłowacja, Austrja, St. Zjedn. Ameryki, Szwajcarja oraz Chili.

Pan Prezydent Ratajski w swej przemowie powitalnej podkreślił charakter, zadanie i cele Międzynarodowego Targu Poznańskiego w dążeniu do pokojowej współpracy Polski na polu gospodarczem z wszystkimi krajami.

Pan Dyr. Targu Krzyżankiewicz w mowie swej, rozwijając charakter pracy Targu i jego dążenia w kierunku ożywienia naszej ekspansji gospodarczej, podkreślił dążenia Polski w kierunku pokojowej współpracy na polu gospodarczem z krajami nietylko kontynentu, lecz i zamorskiemi i wyraził nadzieję, że Targ tegoroczny przyczyni się do zacieśnienia stosunków międzynarodowych polskiego życia gospodarczego.

Pan Minister Osiecki w swej mowie zaznaczył i podniósł zasługi Targu Poznańskiego na polu ożywienia wytwórczości Polski i wyraził nadzieję, że instytucja o wielkich zasługach na podstawie praktycznego doświadczenia przyczynić się musi do naszej ekspansji gospodarczej i gospodarczego zbliżenia z poszczególnymi krajami.

Po otwarciu Targu odbyło się zwiedzenie tegoż przez przedstawicieli rządu oraz zaproszonych gości. Wystawione eksponaty przedstawiają się imponująco, a specjalnie celuje przemysł metalowy tekstylny oraz spożywczy. Bardzo interesująco przedstawia się targ drzewny, oraz dział samochodów.

W południe odbyło się śniadanie, wydane przez Prezydjum Miasta, a wieczorem raut, wydany przez Pana Prezydenta i Panią Prezydentową Ratajskich w prywatnych salonach.

Delegaci bardzo pochlebnie wyrazili się w organizacji Targu Poznańskiego i podziwiali karność zwiedzających Targ Poznański publiczności. Wystawcy Polscy wobec powyższych panów wyrazili wysokie zainteresowanie do stosunków handlowych z Czechosłowacją.

Już w pierwszym dniu Targu zostały zawarte poważne tranzakcje nietylko wewnątrz kraju, ale zagranicą, a wystawcy w kierunku tym wyrazili swe zadowolenie.

O dalszych tranzakcjach powiadomimy naszych Czytelników w następnych numerach „Głosu."

Telegramy.

Strajk gorników w Anglji.

Radjo telefonem z Londynu.

Londyn. Donoszą nam, że w nocy 1-go maja w przemyśle węglowym w Anglji wybuchł powszechny strajk. Wszelkie rokowania rozbiły się o kwestję redukcji płac, na którą nie chcieli się zgodzić robotnicy. W związku ze strajkiem król angielski ogłosił w całem państwie stan wyjątkowy.

Wszystkie porty otrzymały nakaz wstrzymujący wywóz węgla poza granice Anglji.

Organizacje komunistyczne wykazują nadzwyczajny ruch, pragnąc wykorzystać sytuację dla celów agitacyjnych. Wszędzie rozrzucono ulotki, wzywające wojsko do oporu, w razie gdyby go chciano użyć przeciwko strejkującym.

Na wypadek poważniejszych rozruchów wydane zostały ostre zarządzenia. Całą Anglję podzielono na 10 okręgów ze specjalnie mianowanymi komisarzami, których atrybucje i prawa równają się prawem i autorytetowi gabinetu. Rząd został zaopatrzony w specjalne pełnomocnictwa — upoważniające do najdalej idących działań.

W związku z artykułami, podanymi przez niektóre dzienniki — drukarze ogłosili strejk, solidaryzując się z górnikami.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili — na lorda — kanclerza skarbu Churchila wzburzony tłum strejkujących chciał urządzić napad Lord-kanclerz szczęśliwie zdołał uniknąć poturbowania.

Wyrok w sprawie szpiega Illnicza.

Warszawa. Jak nam donoszą — wyrok, jaki zapadł w głośnym procesie Illinicza i Sławkowskiej osk. o szpiegostwo — opiewa następujące kary. Illinicz Włodzimierz skazany został na 6 lat więzienia, z pozbawieniem praw Sławkowska na 4 lata więzienia, zaś Lamchego uwolniono zupełnie od winy i od kary.

Wyrok w sprawie nadużyć poborowych

Warszawa. Jak nam donoszą ze stolicy — oskarżeni w znanym procesie o zwalnianie poborowych i okaleczanie ich celowe — doktorzy: Zapłatyński Szarecki i Jankowski zostali zwolnieni od winy i kary. Główny oskarżony 75-letni Moszek Fuchs, trudniący się okaleczaniem poborowych w celu zwolnienia ich od służby w Armji — skazany został na 4 lata więzienia; oskarżony sierżant Zygm. Lisiecki — na rok więzienia, oraz zwolniony bezprawnie poborowy Pinczewski na 6 miesięcy więzienia. Resztę oskarżonych Sąd uwolnił zupełnie od odpowiedzialności.

Niemiecki „kulturträger" złodziejem.

Jak donosi „Danziger Volkstime" w jednym z gdańskich gimnazjów wykryto w ostatnich dniach poważne nadużycia finansowe, popełnione przez nauczyciela Köllera, inkasującego opłaty szkolne. Według dotychczasowych obliczeń Köller zdefraudował 13 tysięcy guldenów.

Cała Rosja pod wodą.

Z Moskwy donoszą, że wylew rzek przerwał komunikację kolejową pomiędzy Włodzimierzem i Riazanem. Nadbrzeżne ulice w Włodzimierzu stoją pod wodą. Około stacji Kawaszyno z powodu podmycia toru nastąpiła katastrofa kolejowa. 4 wagony wpadły w wodę.

Nadużycia w wojsku

Warszawa. W wojskowych magazynach w Częstochowie wykryto nadużycia. Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Średnia Szkoła Rolniczo-Hodowlana w Dębowejłące.

Ministerstwo Oświaty założyło w przeszłym roku w Dębowejłące Śr. szkołę Rolniczo-Handlową.

Wybrano Dębowąłąkę dlatego, że istnieje tam wielki gmach, w którym taką szkołę wraz z internatem umieścić można, gdy na innem dogodniejszem miejscu trzebaby gmach budować, co połączone by było z ogromnemi kosztami, któreby wielokrotnie przekraczały koszta nabycia odpowiedniego areału, który taka szkoła koniecznie mieć musi. Ministerstwo nadać pragnie Śr. Szkole przeważnie typ hodowlany, która jednak uwzględniać ma też koniecznie potrzebne wyszkolenie ogólne w rolnictwie.

Ministerstwo kierowało się następującemi względami:

Pomorze wedle statystyki ze wszystkich ziem polskich ma wysoki stopień w hodowli inwentarza, ma też odp. ilość łąk, a glebę odp. do produkcji pasz. Położenie Pomorza w pobliżu morza zapewnia łatwiejszy wywóz. Pomorze ma stosunkowo wysoki stopień hodowli tak, że przy racjonalnem kierownictwie może zdobyć przodownictwo w hodowli a stać się dostawcą uszlachetnionych ras dla całej Polski, a mianowicie dla Kresów Wschodnich.

Jeżeli hodowlę chcemy postawić na wysokim poziomie starajmy sie o praktyczne wykształcenie hodowców.

Pewnieć nie może Średnia Szkoła Rol. Hodowlana wykształcić wyższych specjalistów, bo na to potrzeba wyższych studjów i dłuższej praktyki w kraju i zagranicą. Takich naczelnych kierowników wamy w Polsce zbyt mało, a każde województwo potrzebowałoby kilku takich wyższych specjalistów kierowników hodowli poszczególnych gatunków inwentarza, którzyby nadawali hodowli odn. gatunku najracjonalniejszy kierunek. Jeżeli jednak ich praca miałaby dać dobre rezultaty, potrzeba im dużego szeregu pomocników, którzyby dopilnowali przeprowadzenia naczelnych wskazań i takowe w praktykę wprowadzali Śr. Szkoła Rol. Hodowlana me właśnie dostarzyć tych — możnaby powiedzieć technicznych — wykonawców onych naczelnych programów, ma dać tych praktycznych instruktorów i kontrolerów hodowli, którzyby docierali do najodleglejszych zakątków i do najmniejszych gospodarstw, by najmniejszych hodowców inwentarza domowego uświadamiać, pouczać i w najmiejszych gospodarstwach przeprowadzać ustalone przez naczelnych hodowców zasady i wytyczne, aby ujednolicić hodowlę i wytworzyć typy hodowlane, najlepiej się nadające, i zapewniające największe zyski. Tychże też kontrolerów i instruktorów zadaniem byłoby przyuczać niższy personel obsługujący inwentarz, jak mają się codziennie obchodzić z inwentarzem, jak go pielęgnować i odżywiać, jak wyrabiać mleczność, jak tuczyć i. t. d. uczyć też tego mniejszych hodowców.

Większe obory, chlewy i stajnie zarodowe powinny też mieć dobrze wykwalifikowanego nadzorcę i kierownika miejscowego, którego zadaniem byłoby dopilnowanie przestrzegania kierunku, jaki oborze chlewni czy stajni nadano, dopilnowanie racjonalnego hodowania i dawanie pierwszej pomocy weterynaryjnej.

Otóż takich to pomocników naczelnego kierownictwa hodowli dać ma Śr. Szkoła Rol. Hod. Uważa się powszechnie, że Śr. Szkoła Hod. - Rol. nie wyrobi specjalistów średnich.

Zaznacza się, że istnieje w Cieszynie wyższa szkoła fachowa, w której absolwenci Śr. Szkoły Rol. - Hodowlanej w dwuletnim kursie mogą się wyspecjalizować ew. w jednym kierunku tak, że potem mogą zająć stanowisko asystentów i zastępców naczelnych kierowników hodowli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czytajcie „Głos Wąbrzeski".

✝

Pogrzeb Śp. Podpułk.

Andrzeja Kaczmarka

w Poznaniu.

W niedzielę, d. 2 maja już przed godz. 4-tą po poł. przed kaplicą Szpitala Garnizonowego w Poznaniu zaczęły się zbierać przyjaciele i życzliwi znajomi ś. p. podpułk. Andrzeja Kaczmarka. Z pośród zgromadzonych wyróżniała się postać p. generała Poniatowskiego, który w asyście generalicji i korpusu oficerskiego przybył oddać ostatnią posługę temu, którego najlepszym druhem swoim nazywał.

O godzinie czwartej kompanja honorowa sprezentowała broń; wyniesiono trumnę ze zwłokami ś. p. ppułk. Kaczmarka, a po złożeniu jej na lawecie działa — cały kondukt żałobny przy dźwiękach marsza żałobnego ruszył w kierunku cmentarza garnizonowego.

Na czele konduktu szło 4 księży świeckich i pułkowy kapelan, za trumną zaś kompanja honorowa, rodzina, generalicja, oficerowie, oraz 4 klasa gimnazjum żeńsk. generałowej Zamojskiej, gdzie uczęszczają córeczki zmarłego.

Tłum osób podążał za pochodem — tłum serc życzliwych i miłujących Zmarłego za Jego prawość, szczerość i szlachetność!

Po przybyciu na cmentarz — i po odprawieniu modłów żałobnych — zebrane duchowieństwo zaintonowało „requiem aeternam"... rozległ się zgrzyt łańcuchów i głuchy łoskot ziemi uderzającej o wieko trumny. Wśród powszechnego łkania... wśród modlitw cichych i westchnień — oddano ziemi drogie szczątki jednego z najlepszych synów Polski... Na chwilę jeszcze zatargał powietrzem grzmot pożegnalnej, żołnierskiej salwy... A potem cicho... cicho skarżyły się czyjeś głosy... czyjeś westchnienia biły pod strop nieba.

Requiem aeternam!... Wieczny odpoczynek racz dać o Panie Zastępów Wiernemu Słudze Twojemu, którego raczyłeś powołać do Siebie,... do Chwały Swojej — na wiekuiste szczęście! —

Niechaj spoczywa w spokoju! Niechaj Mu Matka—Ziemia da ciszę wieczną — niechaj Mu szemrzą brzozy — cmentarną pieśń o wiecznej doli i szczęściu, o błogiej ciszy wieczności!

Spij Druhu wierny, imiłowany przez wrogów Swoich nawet!.. Niechaj Ci szczęście da i ciszę ta Ziemia Matka, którą żeś piersią własną przed wrogiem — najeźdźcą osłaniał! Niechaj Ci śpiewa pieśni sławy... hymn wyzwolenia!...

A — i żeś wyzwolił Ducha z więzów powłoki doczesnej na wieczny spokój przeto my przyjaciele Twoi i druhowie, którzyśmy miłowali Ciebie jako brata, jak dusze własne...

Błagamy Boga — iżby Cię przyjął do Chwały Swej Wiekuistej — na wieczne szczęście i ciszę!..

Spij w spokoju — Przyjacielu i Bracie!..

Prośba do wszystkich towarzystw w Wąbrzeźnie.

Szkoła powszechna męska obchodzi w dniu 9 maja br. uroczystość poświęcenia swego sztandaru. Uprasza się wszystkie Towarzystwa o wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia ze swemi sztandarami.

Program:

1. O godz. 8-mej zbiórka na boisku szkoły męskiej.
2. 8,15 wymarsz do kościoła.
3. Po nabożeństwie wręczenie sztandaru i wbijanie gwoździ na rynku, poczem pochód i rozwiązanie pochodu na boisku szkoły.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 5 maja 1926

— Z powodu braku miejsca sprawozdanie ze zlotu harcerzy i poświęcenia łodzi Tow. Wioślarzy „Vambresia" podamy w następnym numerze.

— **Srebrne gody.** W d. 7-go bm. tut. mistrz rzeźnicki p. **Bolesław Lubomski** oraz jego małżonka Leokadja z Falarskich obchodzić będę uroczystość srebrnego wesela.

Szanownym Jubilatom składamy na tem miejscu serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności z okazji Ich święta — tak rzadkiego w dzisiejszych czasach.

Szczęść Wam Boże i obyście doczekali jeszcze nietylko złotego — ale i żelaznego wesela Redakcja.

Zapisy do szkoły żeńskiej. Kierownik tut. Powsz. Szkoły Żeńskiej zapisuje odtąd każdego dnia (przez cały maj) od godz. 10 = 11-ej dziewczęta (nowicjuszki szkolne) które w obecnym roku kalendarzowym ukończyły lub ukończą 7-my rok życia.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć metrykę chrztu lub urodzenia i świadectwa szczepienia ospy.

— **Wiec w obronie Kas Chorych w Wąbrzeźnie.** W związku z nowelą tyczącą kas Chorych, wniesioną ostatnio na porządek obrad sejmowych — odbył się cały szereg wieców protestacyjnych we wszystkich miastach **kraju.** Takiż wiec przy udziale przeszło 100 osób odbył się w piątek o 7 i pół w Wąbrzeźnie w sali hotelu pod „Białym Orłem". Wiec zagaił p. Cander słowami „Szczęść Boże" poczem udzielił głosu p. Malcherowiczowi z Torunia, który z kolei w dłuższej przemowie wypowiedział się przeciw zmniejszeniu ulg i zapomóg, jakie z Kas Chorych czerpała dotychczas ludność r botnicza i rzemieślnicza. Przemówienie pana M. spokojne rzeczowe przyjęli zebrani z wdzięcznością. W dyskusji, jaka sie później wywiązała zabierali głos p. p. Witkowski, Konowalski i Abramowicz. Ci dwaj ostatni byli pijani to też przemówienia ich cechowały wyrazy nie nadające się do druku. Przytem „mówcy" ci prawili takie banialuki, że publiczność nie mogąc tego słuchać zaprotestowała przeciw podobnym występom. Nie obeszło się rzecz prosta bez awantury którą jednakże zdołano szczęśliwie zażegnać.

W końcu p. Malcherowicz odczytał rezolucję, potępiającą wystąpienia niektórych stronnictw sejmowych, domagających się skarłowacenia ustawy o Kasach Chorych przyczem rezolucja stanowczo wypowiada się za jeszcze większem rozszerzeniem atrybucyj i praw Kas Chorych, które tak olbrzymią pomocą były dotychczas dla najbiedniejszej części ludności.

Rezolucję zebrani przyjęli i zatwierdzili prawie jednogłośnie — poczem o godz. 9-ej wiec zakończono okrzykiem „niech żyją Kasy Chorych"

— **„Kościuszko pod Racławicami.** Niedzielne przedstawienie amatorskie p. t. „Kościuszko pod Racławicami" było prawdziwem świętem dla Wąbrzeźnian, pozbawionych tego rodzaju rozrywek. Śmiało można powiedzieć że tut. Związek Podoficerów Rezerwy jest mistrzem w urządzaniu tego rodzaju zabaw. Wnioskując z wystawy sztuki „Kościuszko pod Racławicami" — wiele musiano pokonać trudności wiele włożyć pracy zanim osiągnięto tak świetne rezultaty. Idąc na przedstawienie — napewno nikt z publiczności nie spodziewał się tak świetnej charakteryzacji ani tak wspaniałej gry ani tak fachowej wystawy kostjumowej, jaką mieliśmy sposobność podziwiać. Poprostu niema słów pochwały dla aranżerów przedstawienia. Przewyższyli oni najśmielsze nawet wymagania publiczności, która przez cały czas trwania akcji scenicznej nie mogła wyjść z podziwu.

Z pośród całego zespołu najświetniej rolę swoją odegrał p. Jan Sass cudownie odtwarzając postać żyda — patrjoty. Nawet gdyby ktoś specjalnie szukał jakiegoś słabszego punktu w grze p. Sassa — nie byłby go znalazł, tak świetnie była wystudjowana ta kreacja!.. A była ona bardzo trudna nic bowiem nie było łatwiejszego, jak przeszarżować rolę i wpaść w śmieszność — czego p. S. szczęśliwie zdołał uniknąć — dzięki wytrwałej pracy i wrodzonemu talentowi obserwacyjnemu, Z innych ról — na wyróżnienie zasługują role: Kościuszki, Głowackiego, starosty, Lichockiego, Krzyckiego, Bartoszowej, oficera Katkowa, oficerów i pułkownika rosyjskiego, starościny i kilku innych. Były to kreacje wspaniałe, świetnie odczute i opracowane. Reszta ról utrzymana była na należytym poziomie — tak że nawet najsłabsza rola w „Kościuszce pod Racławicami" uważaną by była za najlepszą w każdym normalnym teatrze amatorskim.

Szkoda tylko, że sala p. Kaczyńskiego jest tak małą że nie mogła pomieścić wszystkich osób. Dlatego też radzilibyśmy Podoficerom Rezerwy aby jeszcze raz powtórzyli wystawienie tej sztuki, **aby każdy mieszkaniec Wąbrzeźna mógł zobaczyć i podziwiać zarówno świetnie wybraną wysoce pouczającą i patrjotyczną sztukę jako też i samą grę amatorską, jaką nie prędko i nie wszędzie można obserwować.** Choćby dla przykła u innym zespołom amatorskim **należałoby bezwzględnie wystawienie "Kościuszki pod Racławicami" powtórzyć — i nietylko w Wąbrzeźnie — ale i w innych sąsiednich miastach, jak Kowalewo Golub i t. d.**

My ze swej strony wyrażamy jedynie podziw zarówno dla pracy jak i dla zdolności amatorów — i dziękując za bajeczną wprost rozrywkę, życzymy dalszej pracy i wytrwania na tej tak u nas zaniedbanej niwie.

Redakcja.

— **Zjazd Księży Protektorów i Patronów Stowarzyszeń Młodzieży w Grudziądzu.** W środę, dnia 28 kwietnia br. odbyło się w Grudziądzu w sali Rady Miejskiej zebranie Księży Protektorów i Patronów świeckich i duchownych w sprawie młodzieży pozaszkolnej.

Po zagajeniu zebrania przez jeneralnego sekretarza ks. Żyndę i obraniu marszałka zebrania ks. proboszcza Łowickiego z Niedźwiedzia odczytano życzenia Najprzewielebniejszego Biskupa Koadjutora Ks. Okoniewskiego wysłuchano życzeń przedstawiciela p. Wojewody Pomorskiego i gospodarza zjazdu Prezydenta Miasta p. Włodka. delegata Władzy Biskupiej ks. Jana Brejskiego i innych, poczem przystąpiono do porządku obrad.

Pierwszy referat wygłosił ks. Dyrektor Adamski z Poznania na temat: „Stowarzyszenia Młodzieży jednem z najważniejszych środków specjalnego duszpasterstwa", drugi, sekretarz jeneralny Ks. Żynda pod tytułem „Obecny stan duszpasterstwa młodzieży pozaszkolnej diecezji chełmińskiej", trzeci referat wygłoszony został przez przedstawiciela Zjednoczenia młodzieży na temat „Rola ks. Patrona w Stowarzyszeniach Młodzieży".

Liczba uczestników wynosiła 64 ze wszystkich zakątków Pomorza.

Po referatach wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Później udali się wszyscy uczestnicy zjazdu, odprowadzeni przez delegacje wszystkich Stowarzyszeń Młodzieży Męskich i Żeńskich miasta Grudziądza z sali Rady Miejskiej przy dźwiękach orkiestry Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej z Grudziądza „św. Krzyża", do kościoła na krótkie nabożeństwo dziękczynne. Potem odbyła się towarzyska pogawędka przy herbatce w salach „Królewskiego Dworu." Wieczorem rozjechali się uczestnicy zadowoleni z odbytego zjazdu.

— **Cymbark pow. Wąbrzeźno.** (Jeszcze o stosunkach gminnych.) Obywatel gm. Cymbark, dający tak oryginalne wyjaśnienie w n — rze 45 „Głosu Wąbrzeskiego" (odpowiedź na artykuł, krytykujący sołtysa) sam nie zauważył, pewnie że mimowoli wyjaśnieniem swojem potwierdził wywody autora owej krytyki sołtysa — i swoją bazgraniną przypieczętował prawdziwość podanych faktów.

Jak naprzykład nazwać fakt, że sołtys i jego połowica na wszystkich zebraniach Rady Gminnej mówią z niemcami po szwabsku — a polakom każą „trzymać pysk"? Albo czy nie jest wyraźnym dowodem zniemczenia gminy drugi fakt, że sołtys z czasów niemieckich Gustaw K. — działacz „Kreigsvereinu" i przywódca miejscowych hakatystów — na krótko przed wyborami zapowiedział wszystkim, że sołtysem musi zostać p. S... a ławnikami niemcy, i co się też najzupełniej sprawdziło???

Ten sam niemczura już po wyborach wyraził się. że „w Cymbarku nie będzia nikt inny sołtysem — tylko ten, którego niemcy będą chcieli — a w ostateczności, on Gustaw K. — pójdzie do p. Starosty u którego zdanie p. Gustawa K. znaczyć będzie więcej — niż wszystkie wywody obywateli — polaków!!! Tak zachowuje się i wyraża swą wolę człowiek, który powinien dawno siedzić w Vaterladzie albo przynajmiej za kratami...

A p. sołtys Cymbarski — zamiast ukrócić tego rodzaju wystąpienia hakatysty każe polakom „trzymać pysk" I śmie jeszcze obrońca tego niemieckiego sługi pisać, że sołtys uczciwie urząd swój sprawuje. Pewnie że dla niemców to jest „uczciwie" — ale czy p. Starosta nazwie takie czyny uczciwemi — to mocno wątpliwie! Prócz tego — jeszcze raz powtarzamy, że sołtys jest analfabetą — i przez cały czas nie podpisał ani jednego dokmentu — bo wszystko co ma łączność z pismem — robi za niego żona.

Jeśli p. sołtys już tak ostatecznie zaprzysiągł sobie „bruderschaff" z niemcami — to polecamy mu wraz z jego braćmi szwabami przenieść się frachtem do Vaterlandu, gdzie do podobnych machinacyj ma otwarte pole. Bo my polacy nie damy się szubrawcom i krzyżakom za nos wodzić i bić po głowach; tamte „dobre" czasy minęły już bezpowrotnie — a dziś — najświętszem naszem zadaniem jest raz na zawsze oczyścić naszą polską wioskę z germańskich brudów i śmieci!..

Kto chce nam kołki na głowach ciosać — niech wprzód opatrzy dobrze swoje plecy — żeby nie przyczynił sobie z tej racji niepotrzebnego bólu i kłopotu. Polacy z Cymbarku.

Toruń. (Tragiczna śmierć żołnierza.) W piątek przed południem podczas strzelania ślepymi ładunkami — raniony został ciężko, szereg. Kazimierz Dąbrowski z Wąbrzeźna. Przewieziono go natychmiast do szpitala wojsk. — lecz niestety — w parę godzin później wyzionął ducha.

Pogrzeb ś. p. szer. K. Dąbrowskiego odbył się w Toruniu we wtorek d. 4. maja — przy udziale korporacyj wojskowych, kompanji honorowej i szkoły podoficerskiej.

Rodzinie zmarłego tragicznie wyrażamy na tem miejscu słowa gorącego współczucia Redakcja.

Ostatnie wiadomości.

Kto bedzie premjerem.

Z powodu pewnego przesilenia wśród sfer rządowo-sejmowych powstały różne koncepcje, tyczące nowego rzadu.

We wszystkich klubach lewicy odbywają się narady nad stanowiskiem, jakie należy zająć wobec wszelkich możliwości Chadecja wysuwa na premjera p. Chacińskiego; w „Piaście" mówi się o kandydaturze Witosa, Dąbskiego, Rataja i Głąbińskiego. Szczególnie popieraną jest kandydatura Rataja, który jednakże zapowiedział, że tylko wówczas obejmie sfer rządów, jeśli uzyska poparcie wszystkich absolutnie stronnictw.

Podobna Witos i Głąbiński w przewidywaniu przyszłości — utworzyli już sobie listy gabinetowe.

Dymisja Rządu.

D. 5. bm. o godz. 10-ej rano odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym dalsza rozprawa i głosowanie nad nowym projektem ustawy o najwyższych władzach wojskowych. Mówi się, że dziś w środę ma być zgłoszone ustąpienie Rządu, ale niewątpliwie będzie to zależało od stanu rokowań, gdyż przesilenie bez przygotowanego załatwienia byłoby oczywiście dzisiaj równe nierozumne, a w szczególności zgubne dla spraw skarbowych. jak przed dwoma tygodniami.

Prof. J. I. N. Wawro.

Mąż lokatorem.

(Dokończenie.)

— Czego pan sobie życzy? lodowato zapytała.

— Dzień dobry pani, rzekł uprzejmie zdejmując kapelusz przychodzę z powodu ogłoszenia jakie w oknie pani umieściła. Chciałbym wynająć pokój.

— Ależ pan nie jest kawalerem.

— Ale też nie jestem żonatym. Zresztą pani wszystko jedno; będę płacił z góry chyba, że pani się boi, czy nie odezwie się dawne u niej uczucie.

— Wcale się tego nie boję — przerwała między nami wszystko skończone! Pokój sobie pan życzy?

— Ten frontowy; zawsze lubiłem go najbardzeij Jakie są pani warunki?

— Razem z wiktem miesięcznie 60 zł.

P. Owczarski omal, że nie krzyknął z radości. Dotąd płacił za mieszkanie i wikt dwa razy tyle. Jednak powtrzymał się i z miną. niby obojetną, zapłacił żądaną kwotę.

Zaraz, skoro się tylko ściemniło, sprowadził się — a wchodząc bo wynajętego przez siebie pokoju, zastał stół nakryty i łóżko czysto posłane. Z kuchni dochodził go apetyczny zapach. Zatarł radośnie ręce i zadzwonił.

— Proszę kolację, rzekł z godnością, skoro się p. Helena w drzwiach pokazała.

— Jest przygotowana — pokazując stół na którym leżał chleb, masło, kawałek sera i stała pełna karafka wody.

— Zdawało mi się, że się coś smaży w kuchni, bąknął zmieszany.

— Smaży się, ale dla mnie — odparła z uśmiechem p. Helena i wyszła.

Śniadanie następnego dnia nie było lepsze, ani obfitsze, zaś obiad pozostawiał wiele i wiele do życzenia. Na skargi lokatora odpowiedziała p. Helena, że za 2 złote dziennie, jakie on płaci za mieszknie, pościel, obsługę i wikt, nie może dawac ani jarząbków, ani komarów; jeżeli mu wikt nie smakuje, może się każdej chwili wyprowadzić. Owczarski klął Helenę po cichu i żywił się na mieście, gdyż inaczej groziła mu śmierć głodowa.

Gorsze nad to czekały go jeszcze utrapienia. W tydzień po nim sprowadził się inny lokator, p. Piętak mężczyzna średniego wieku, wymowny i nader dla płci pięknej uprzejmy.

P. Helena dogadzała mi jak mogła. Biedny Owczarski przechodził meczarnie iście Tantalowe, kiedy jedząc chleb z serem, wodą zakropiony, czuł zapach smażonego w kuchni mięsa i słyszał rozmowę żony ożywioną, wesołą z nowym lokatorem.

Trwało to jednak niedługo.

Raz, kiedy głodny położył się do łóżka, nagle posłyszał przeraźliwy krzyk i szybkie kroki na schodach. Za chwilę drzwi z trzaskiem się otworzyły i do pokoju wpadła zdyszana p. Helena.

— Ratuj Adasiu — krzyknęła, rzucając się na szyję.

— Pani zapomina, że nie jestem jej mężem, lecz lokatorem — rzekł surowo Owczarski — odpychając ją. Nie mam obowiązku pani ratować.

— Zmiłuj się Adasiu! Zawodziła z płaczu p, Helena, ściskając go — ja umrę ze strachu....

Piętak oszalał. Wywija pogrzebaczem i powiada, że jest chińskim cesarzem i każe mi klękać przed sobą.

— Coż mię to może obchodzić? oświadczył obojętnie owczarski.

Jakto? przecież jesteś moim mężem.

— A nareszcie przypomniałaś sobie o tem! Czy żałujesz swego postępowania ze mną?

— Żałuję wyjęknęła Helena.

— Chcesz, bym powrócił?

— Chcę — szepnęła.

P. Owczarski wstał z łóżka, ubrał się i z odwagą godną podziwu zeszedł na dół. Za nim postępowała drżąca ze strachu żona.

— Co się tu dzieje? zapytał ostro, otwierając drzwi do salonu, w którym Piętak z pogrzebaczem w ręku wykonywał jakiś chiński taniec.

— Jestem cesarzem chińskim — a to moja niewolnica wykrzyknął Piętak.

Owczarski wyrwał mu pogrzebacz z ręki i chwycił go za kołnierz.

— Wynoś się pan stąd natychmiast! — zawołał — wypychając go za drzwi.

— Och ty niewdzięczniku! szepnął miemany warjat, skoro obajstanęli na ganku — wyrzucasz mnie z domu o jedenastej w nocy!

Cicho! — upominał go Owczarski.

— Słuchaj czy twoja żona uwierzyła w tę komedję?

— Sądzę — szepnął Owczarski, że mocno wierzy.

Dział gospodarczy.

Pod buraki dać azotniak dziesięć dni przed siewem, zabronować go, resztę azotu dać można na kierz w formie siarczanu amonu lub saletry. Przed siewem łubinu zasilić glębę kainitem; pod buraki pastewne i cukrowe dać pierwszą dawkę kainitu stebnickiego. Stosować superfosfat pod okopowe, w szczególności pod buraki pastewne.

Poradnik gospodarski.

Choroby u większych zwierząt. domowych i sposoby ich leczenia.

Choroby zakaźnie u zwierząt zdarzają się bardzo często; wywołują je drobnoustroje (bakterje) widziane dopiero przez silnie powiększające szkła mikroskopu. Choroby zakaźne, czyli zaraźliwe atakują masowo zwierzęta domowe, przez co sprawiają olbrzymie szkody w gospodarstwach rolnych, a pośrednio także w całym kraju.

Do najczęstszych tego rodzaju chorób należy:

Różyca u świń:

(Róża trzody chlewnej) Chorobę tę wywołuję lasecznik „Löfflera", który dostaje się do ustroju z pokarmem i napojem i wytwarza w organizmie zatruwające go jady.

Objawy:

Brak apetytu, świnie zagrzebują się w słomę i trudno powstają, następnego dnia pojawiają się sino czerwone plamy na uszach i wewnętrznej powierzchni ud.

Równocześnie dają się zauważyć zaburzenia w przewodzie pokarmowym. W 2 do 3 dni po wystąpieniu tych objawów, a nawet w 24 godzin przychodzi śmierć.

Leczenie:

Małe dawki alkoholu w mleku, a przedewszystkiem szczepienie surowicą leczniczą. Zapobieganie chorobie polega na corocznem szczepieniu świń uodporniającemi i osłabionemi kulturami wspomnianego lasecznika i surowicą. Przy czynnem uodpornianiu świnie przechorowują różycę w bardzo lekkim stopniu.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno. Baczność amatorki i amatorzy przedstawienia „Kościuszko pod Racławicami".** Dziś w środę o godz. 8-mej wiecz. odbędzie się zebranie w sali p. Kaczyńskiego.

Ze względu na bardzo ważne sprawy prosimy o łaskawe kompletne przybycie. Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Zebranie miesieczne **Tow. św. Wincentego a Paulo** odbędzie się w czwartek dnia 6 b.m. o godz. 4 i pół w sali magistrackiej. Na porządku dziennym ważne sprawy. O liczny udział prosi. Zarząd.

— **Wąbrzeźno** Dziś o godz. 8-mej wieczorem w sali p. Klimka odbędzie się lekcja śpiewu Lutni. na którą wszystkich członków zaprasza Zarząd.

— **Wąbrzeźno.** Baczność „Moniuszko". Nadzwyczajna lekcja śpiewu odbędzie się w piątek o godz. 8-miej wieczorem w zwykłem lokalu. Przybycie wszystkich członków koniecznie

— **Wąbrzeźno.** Tow. Samodz. Rzemieślników bierze udział z sztandarem w uroczystości poświęcenia sztandaru Szkoły Powszechnej męskiej w niedzielę dnia 9 maja. Zbiórka o godz, 8-miei na boisku szkoły męskiej. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

— **Wąbrzeźno. Tow. Ludowe** bierze udział z sztandarem w uroczystości poświęcenia sztandaru Szkoły Powszechnej męskiej w niedzielę dnia 9. maja.

Zbiórka o godz. 8-mej na boisku szkoły męskiej. O łaskawe przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Giełda warszawska

Dolar urzędowo 9.70, między bankami 9.70, prywatnie 10.,20 tendencja słabsza.

z dnia 4 maja 1926 r.

1 dolar amerykański 9.70, 1 funt angielski 47,14, 100 frank. franc. 32,38, 100 frank. belg. 35,01, 100 fr. szwajc. 187,53, 100 koron czesk. 28,73, 100 lirów włoskich 39,15 100 szylingów austrj. 137,15,

Gdańsk.

Za 100 zł. loco Gdańsk 51.36—51.57, przekaz na Warszawę 50.43—50 57. Dolar w stosunku do zł. 5 1856—5.1945. Dolar przekaz za Warszawę 9.95—10.05. za 100 guld. w obrotach prywatnych 192 65—198.35.

Poznański targ na bydło.

Z dnia 4 maja 1926 r.

Cielęta:

średniotuczone cielęta i najprzedn. ssaki	108—
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki . . .	—98
ssaki	—90

Świnie:

pełnomięs. od 120 do 150 kg. żywej wagi	198—200
pełnomięs. od 100 do 120 kg żywej wagi	188—190
mięsiste świnie ponad 80 kg.	172—
maciory późne kastraty	160—175

Przebieg spokojny.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" Wąbrzeźno.
Redaktor odpow: W Rzeczewski Wąbrzeźno.

Pomarańcze
Cytryny
Pomidory purée
Konserwy owocowe i jarzynowe
w wielkim wyborze
Dziennie świeżo palona kawa
Suszone owoce kalifornijskie, kakao, herbata, smalec amerykański, margaryna, palmina, marmelady, konfitury kiszone ogórki i kapusta wszelkie inne towary kolonjalne poleca po względnych cenach
Skład Delikatesów
Rynek **Fr. Szymański** Telefon 5

Zgubiono książkę wojskową którą unieważniam
Bolesław Szczepański
Wąbrzeźno.

Poszukuję
dwóch lub więcej
umebl. pokoi
możliwie z prawem używ. kuchni
Wiadomość w Admin.
„Głosu Wąbrzesk."

Młockarnię
jak nową (25 cal.) z urządzeniem do manażu sprzedam, lub zamienię na bryczkę
Emil Jaeszke
Książki, p. wąbrzeski.

SPRZEDAM KOMPL.
garnitur
(materac) dla dzieci
do chrztu.
Grudziądzka 33 parter.

Kartofle sadzonki i jadalne (Parnacja Alma Hindenburg Woltmann
Rasowe-knurki i maciorki, flance ogrodnicze
sprzedaje
Majętność Niedźwiedź
pow. Wąbrzeźno
Telefon 33

Przeprowadziłem się z Wąbrzeźna do TORUNIA ul. Szeroka 23.
Nowy gabinet otworzyłem z dniem 1. V. 1926 r.
Skoniecki dentysta

PIEGI
żółte plamy
opaleniznę
usuwa pod gwarancją
— apt. p. Gadebuscha —
Axela krem od piegów
1/1 zł. 3,70 zł. 1/2 zł. 1,85 zł.
Axela mydło
1 kw. 1 — zł. 3 kw. 2,70 zł.
Do nabycia w następ. drogerjach
Głowacki, Wąbrzeźno Rynek
L. Donat Nast. Wąbrzeźno Rynek 2
J. Gadebusch, Poznań Nowa 7.

Mieszkanie
5 pokoi i kuchnia
zaraz do wynajęcia
Wiadomość:
Kolejowa 26 I p.

Przetarg przymusowy
Dnia 7 maja 1926 r. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. **Marji Truszczyńskiej, Wąbrzeźno ul. Kolejowa**
kompletne urządzenie składowe
Główczewski, komornik sądowy,

Licytacja
W piątek, dnia 7 bm. o g. 10 przed poł na rynku obok kościoła ewang. będzie sprzedany
zegar
Miejski Urząd Egzekucyjny.

Ucznia
syna uczciwych rodziców z ukończeniem 7 klas szkoły powszechnej z dobrem świadectwem, chcącego wyuczyć się drukarstwa, przyjmie
„Głos Wąbrzeski"

Stary
OŁÓW i CYNĘ
w każdej ilości kupuje
Głos Wąbrzeski Wąbrzeźno-Pom.
Mickiewicza 11. Telefon 80.

Przetarg przymusowy.
Dnia 7 maja 1926 r. o godz. 1-ej po poł. sprzedawać będę **w Piwnicach** u p. **Marjanny Abramowskiej** za natychmiastową zapłatę
świnię około 2 i pół ctr.
J. Warszewski, komor. sądowy z pol.

Przetarg przymusowy.
Dnia 7 maja 1926 r. o godz. 11-ej przed poł. sprzedawać będę **w Książkach** u p. **Lewandowskiego** za natychmiastową zapłatę
maszynę do szycia
J. Warszewski, komor. sądowy z pol.

Przetarg przymusowy
Dnia 7 maja 1926 o godzinie 4-ej po poł. sprzedawać będę u p. **Marcina Lewandowskiego w Czystochlebiu** za natychmiastową zapłatę
bufet
J. Warszewski, komor. sądowy z pol.

Licytacja przymusowa.
Dnia 10 maja br. o godz. 10-tej przed poł w majętności **Makswałd** będą licytowane
DWIE KROWY.
Przełożony obsz. dw. Nielub.

OSIADAM
jako lekarz praktyczny w Golubiu na Pomorzu
Dr. MED. CZESŁAW GANOWICZ
długoletni lekarz kąpielowy w Kudowie b. asystent pom. Królewskiej Kliniki Położniczej
W DREŹNIE